

Sygn. akt: I ACa 583/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Cesarz (spr.)
Sędziowie:	SSA Joanna Walentkiewicz - Witkowska SSO del. Elżbieta Zalewska - Statuch
Protokolant:	st.sekr.sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 marca 2014r. sygn. akt II C 326/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postep.apel.

Sygn. akt I ACa 583/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 3 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda J. K. 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.355,50 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 459,30 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, rentę na zwiększone potrzeby za okres od kwietnia 2011 roku i na przyszłość po 42,25 zł – wszystkie te kwoty z ustawowymi odsetkami, 3.011 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nadto orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy - w zakresie objętym apelacją pozwanego - przedstawiają się następująco:

21 czerwca 2007 r. w miejscowości G. Z. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym obrażeń doznał powód. Powód chcąc dostać się do miejscowości G. zatrzymał jadący w tym kierunku samochód V. (...), kierowany przez D. B.. Po przejechaniu około 8 km. D. B., aby uniknąć najechania na poprzedzający samochód, który niespodziewanie zahamował, zjechał na lewy, przeciwny pas ruchu. W wyniku tego zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo pojazdem marki S. (...). Na skutek zdarzenia powód jadący jako pasażer na tylnym siedzeniu samochodu V. (...) przemieścił się do przodu, w ten sposób, że nogi pozostały mu na tylnym siedzeniu, natomiast przednią częścią ciała przewiesił się przez przednie siedzenie, łamiąc je, a następnie uderzając głową w deskę rozdzielczą i wbijając głowę w radio. Pozostali dwaj uczestnicy wypadku, kierujący pojazdem V. (...) i pasażer, jadący na przednim siedzeniu, nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń.

Sprawca zdarzenia – D. B., kierujący pojazdem marki V. (...) został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k. i skazany prawomocnym wyrokiem.

W dacie zdarzenia pojazd mechaniczny marki V. (...) objęty był ochroną ubezpieczeniową przez pozwaną zakład ubezpieczeń, z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Powód na skutek przedmiotowego wypadku doznał obrażeń w postaci urazu wielonarządowego, w tym zwłaszcza urazu głowy ze złamaniami kości pokrywy czaszki i twarzoczaszki oraz stłuczeniami mózgu. U powoda nie wystąpiły złamania kończyn.

Charakter obrażeń doznanych przez powoda oraz charakter uszkodzeń samochodu V. (...) wskazują na to, że powód nie był zapięty pasem bezpieczeństwa. Pojazd ten miał sprawne pasy bezpieczeństwa na tylnym siedzeniu, przewidziane dla trzech pasażerów.

Niezapięcie pasa bezpieczeństwa przez powoda w znaczny sposób przyczyniło się do zwiększenia następstw przedmiotowego wypadku. Zakres doznanych obrażeń byłby mniejszy, gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Na pewno jego ciało nie przemieściłoby się do przodu na tyle, by uderzyć w przedni fotel, a już całą pewnością nie w deskę rozdzielczą i radio w niej umieszczone, a tym samym powód nie doznałby w ogóle obrażeń głowy.

W przypadku, gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa to najprawdopodobniej doznałby jedynie lekkich obrażeń ciała (sińce, otarcia naskórka) lub w ogóle nie doznałby jakichkolwiek obrażeń. Kabina samochodu V. (...) w okolicy, gdzie siedział powód, nie wykazywała odkształceń, co przekładało się na brak możliwości spowodowania obrażeń przez te elementy pojazdu.

Po wypadku powód był hospitalizowany w szpitalu. Powód poniósł oraz nadal ponosi koszty leczenia. W początkowym okresie po wypadku wymagał także opieki osób trzecich.

Skutkiem wypadku jest trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Z punktu widzenia neurologa wynosi on 55% (z czego 10% pokrywa się z uszczerbkiem określonym przez okulistę), z punktu widzenia laryngologa – 15%, z punktu widzenia psychiatry – 55%, z punktu widzenia okulisty – 15-18 % (w tym 8-10% pokrywa się z uszczerbkiem określonym przez neurologa), z punktu widzenia chirurga szczękowo – twarzowego – 7%. Łącznie uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 140%. Obecnie stan zdrowia powoda jest utrwalony, zwłaszcza co do uszkodzenia (...). Rokowania w zakresie neurologicznym, laryngologicznym i psychiatrycznym są niepomyślne.

Strona pozwana, na skutek zgłoszenia szkody w dniu 17 marca 2010 r., przyznała powodowi 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 250 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 212,15 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych - przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody.

W piśmie z 1 lipca 2010 r., doręczonym pozwanemu 5 lipca 2010 r., powód domagał się wypłaty kwoty 155.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, a nadto kwoty 900 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich oraz kwoty 1.054,85 zł tytułem odszkodowania za stratę materialną poniesioną w trakcie wypadku, ponad kwotę wypłaconą.

Ostatecznie powód otrzymał w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 65.000 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 250 zł, zwrot kosztów dojazdów do placówek medycznych w kwocie 212,15 zł, zwrot kosztów dodatkowej opieki osób trzecich w kwocie 225 zł.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Podstawą prawną odpowiedzialności strony pozwanej był art. 822 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej w związku z art. 4 ust. 1 i 9 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych w związku z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 2 k.c.

Sąd I instancji uznał, że spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, tj. szkoda i związek przyczynowy, zwłaszcza że pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności.

Na podstawie art. 11 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjął, iż przyczyną sprawczą zdarzenia szkodzącego był ruch pojazdu mechanicznego marki V. (...), kierowanego przez D. B..

Pozwany mógł jednak w postępowaniu cywilnym powoływać się na wszystkie inne okoliczności mogące mieć wpływ na jego odpowiedzialność cywilną, w tym na przyczynienie się pokrzywdzonego do szkody. Taki zarzut strona pozwana podniosła i okazał się on usprawiedliwiony, co do zasady (art. 362 k.c.). Sąd I instancji wskazał, że do okoliczności, mających wpływ na ograniczenie obowiązku naprawienia szkody, zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. W niniejszej sprawie Sąd I instancji przyjął, że zachowanie powoda, który świadomie zrezygnował z zapięcia pasów jadąc na tylnym siedzeniu samochodu pomimo istnienia takiego obowiązku, nie było prawidłowe i w zdecydowany sposób wpłynęło na rozmiar szkody. Obowiązek zapięcia pasów bezpieczeństwa podczas jazdy zarówno przez pasażerów jak i kierującego pojazdem wynika z art. 39 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa to najprawdopodobniej doznałby jedynie lekkich obrażeń ciała lub nie doznałby ich w ogóle. Tymczasem nie zapięcie pasów bezpieczeństwa spowodowało przemieszczenie się ciała powoda do przodu i uderzenie w przedni fotel, deskę rozdzielczą i radio, co w efekcie doprowadziło do bardzo poważnych obrażeń głowy, jakich nie odnieśli kierujący pojazdem oraz drugi pasażer tego samochodu. W ich przypadku dzięki zapiętym pasom bezpieczeństwa obrażenia ograniczyły się jedynie do zasinień i wybitego palca.

Niemniej Sąd Okręgowy zważył, iż w istocie to zachowanie kierującego pojazdem zdeterminowało przebieg całego zdarzenia. Tak więc nawet jeśli powodowi można przypisać pewne nieprawidłowości w zachowaniu, to nie one stanowiły główną przyczynę wypadku. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy ustalił stopień przyczynienia na poziomie 50%. W konsekwencji ustalone kwoty odszkodowania, zadośćuczynienia i renty Sąd I instancji odpowiednio pomniejszył.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego - art. 362 k.c. poprzez błędną ocenę, że powód przyczynił się do powstania szkody na jego osobie jedynie w 50% w sytuacji, gdy powód przyczynił się do powstania przeważającej większości powstałych u niego obrażeń przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa, a w sytuacji zapięcia tych pasów doznane przez niego urazy ograniczyłyby się do niegroźnych stłuczeń i otarć lub w ogóle by nie powstały.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Skarżący nie zawarł w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, zatem Sąd Apelacyjny był związany ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji.

Jedyny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego odnosi się do przepisu art. 362 k.p.c. i sprowadza się do kwestionowania stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody, a w zasadzie – zastosowanego przez Sąd Okręgowy miarkowania obowiązku naprawienia szkody opartego na art. 362 k.c.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu strony skarżącej, Sąd I instancji prawidłowo zastosował do ustalonego stanu faktycznego normę art. 362 k.c.

W ugruntowanym orzecznictwie SN oraz sądów powszechnych wskazuje się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (por. wyrok SN z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok SN z 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542, wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r., I ACa 18/13, LEX nr 1313361).

W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji w zasadzie nie dokonał rozróżnienia tych dwóch pojęć - samego przyczynienia się poszkodowanego oraz stopnia obniżenia odszkodowania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika jednak, że zachowanie powoda uznane zostało za współprzyczyną szkody w równym stopniu, co zachowanie samego kierującego pojazdem, a ta proporcja przekłada się również na stopień obniżenia odszkodowania.

Stanowisko Sądu I instancji należy podzielić. Wypadek spowodował kierowca samochodu, w którym powód był przewożony jako pasażer (zjechał na lewy pas i zderzył się czołowo z innym pojazdem). Powód dochodzi naprawienia szkody od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza tego pojazdu, którym podróżował. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. (opartą na zasadzie ryzyka) ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Natomiast, jak stanowi § 2 tego artykułu, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Wobec tego, że jak wynika z akt sprawy w przypadku powoda miał miejsce przewóz z grzeczności (Sąd I instancji błędnie wskazał na art. 436 § 1 k.c. przewidujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka), dochodzenie naprawienia

szkody od kierującego tym pojazdem było uzależnione od wykazania jego winy. Wina ta została dowiedziona, bowiem wobec kierującego zapadł prawomocny skazujący wyrok (art. 11 k.p.c.).

Skarżący nie przedstawił jednak przekonujących argumentów za przyjęciem, że ograniczenie obowiązku naprawienia szkody wskutek ustalonego przyczynienia winno być większe niż o 50%. Z pewnością ograniczenie to nie może wynieść 100%, bo oznaczałoby to, że zaszła przyczyna egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Tymczasem zasadniczą przyczyną szkody był wypadek polegający na zderzeniu się dwóch pojazdów, na wystąpienie którego powód nie miał żadnego wpływu.

Jak wynika z wyroku Sądu Rejonowego w Gostyninie z 16 października 2007 r. w sprawie II K 541/07, kierujący pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował techniki i taktyki jazdy do sytuacji na drodze. Powód tymczasem nie zapinając pasów bezpieczeństwa nie dopuścił się żadnego przestępstwa, choć niewątpliwie naruszył konkretny przepis prawa o ruchu drogowym. Ani powód, ani też kierujący pojazdem nie byli pod wpływem alkoholu. Zestawiając zatem zachowanie kierowcy, któremu przypisano popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. z zachowaniem powoda nie przybierającym takiej postaci, należałoby przyjąć, że w sensie subiektywnym zachowanie pasażera nie było bardziej doniosłe i naganne niż zachowanie kierującego pojazdem. Wreszcie miarkując obowiązek naprawienia szkody należy zwrócić uwagę na stosunkowo rozległe i nieodwracalne skutki wypadku, które dotknęły powoda. Jednocześnie kierujący pojazdem praktycznie nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń.

Te wszystkie należyte rozważone okoliczności uprawniały Sąd I instancji do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody przez stronę pozwaną o nie więcej niż 50%.

Niezależnie już od tego wypadka zauważyć, że przyczynienie się powoda do szkody na poziomie 50% uznawał pozwany zakład ubezpieczeń w postępowaniu likwidacyjnym, a znane były już jemu okoliczności wypadku, fakt niezapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa i charakter doznanych urazów. Mógł zatem samodzielnie ocenić zakres przyczynienia się, a co za tym idzie - stopień ograniczenia obowiązku naprawienia szkody, co zresztą czynił wypłacając powodowi stosowne kwoty po ich obniżeniu o 50%. W toku procesu pozwany kwestionował jedynie przyjęcie i przyznanie przez powoda 35% przyczynienia się poszkodowanego do szkody, twierdząc, że jest ono na wyższym poziomie, ale nie określał, na jakim. Oznaczałoby to, że pozwany przyjmował stopień przyczynienia na takim poziomie, na jakim określił je samodzielnie w procesie likwidacji szkody, czyli na 50%.

Uznanie odpowiedzialności przez ubezpieczyciela wobec uprawnionego z umowy ubezpieczenia nie jest bez znaczenia dla oceny tej odpowiedzialności i jej zakresu w postępowaniu sądowym. Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody, prawomocnego orzeczenia sądu lub w sposób określony w przepisach ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2012 r. poz. 159 i 742).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że zakład ubezpieczeń, który potwierdził swoją odpowiedzialność, jest zobowiązany do wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego w określonej wysokości. Jeśli kwota ta pokrywa się z wysokością szkody, zobowiązanie odszkodowawcze wygasa. Poszkodowany, którego roszczenia nie zostały zaspokojone w pełnym zakresie może wystąpić do ubezpieczonego o pokrycie pozostałej części. W rezultacie uznania ubezpieczyciel traci możliwość podnoszenia zarzutów, o których istnieniu wiedział w chwili dokonywania czynności. Trzeba jednak pamiętać o tym, że ubezpieczyciel uznaje swój własny dług, a nie dług ubezpieczonego, co może być niezmiernie istotne w przypadku wystąpienia wad oświadczenia woli lub nieistnienia odpowiedzialności za szkodę potwierdzoną przez ubezpieczyciela (Małgorzata Serwach, Komentarz do art. 13 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, lex 2010).

W rozpoznawanej sprawie pozwany nie podnosił w apelacji, że jego oświadczenie o uznaniu swej odpowiedzialności wobec powoda i jej zakresie było dotknięte wadą. Nie podjął nawet próby uchylenia się od skutków prawnych tego oświadczenia, będącego niewątpliwie oświadczeniem woli. W rezultacie argumenty podniesione w apelacji nakierowane na wykazanie wyższego stopnia przyczynienia się powoda, a wręcz jego wyłącznej winy w spowodowaniu wypadku, są nieskuteczne.

Nietrafne było także twierdzenie skarżącego, że skoro przy zapiętych pasach bezpieczeństwa powód prawdopodobnie nie odniósłby żadnych poważniejszych obrażeń, to jego przyczynienie jest wyższe i sięga 100%. Taka argumentacja wydaje się z pozoru logicznie poprawna, tyle tylko, że gdyby kierujący pojazdem V. (...) D. B. dostosował technikę i taktykę jazdy do sytuacji na drodze, to nie naruszyłby zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i do wypadku w ogóle by nie doszło. Tym samym także powód nie doznałby żadnych obrażeń, zwłaszcza głowy.

Jeśli chodzi o zasądzone na rzecz powoda kwoty z tytułu zadośćuczynienia, zwrotu kosztów leczenia i opieki oraz renty, to poza przyczynieniem skarżący nie kwestionuje na innej podstawie ich wysokości, podnosząc chociażby błędne ustalenia co do rozmiaru krzywdy powoda, wysokości poniesionych kosztów, zwiększonych potrzeb powoda.

Z tych względów apelacja pozwanego została oddalona na jego koszt, na podstawie art. 385 i art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).